

sądziło was, że idziecie z polityką pruską, i zapowiedziało nawet artykuł na ten temat, ale opiekun jego zaskoczył go, i przyniósł z góry nadesłany artykuł, radząc w duchu waszym przyjmowanie urzędów cywilnych. Wtedy dopiero „polityczne” pisma poznańskie zrozumiały, że Ognisko politycznie radziło, i dalej za panią matką pacierz, ale tylko półgębkiem, aby nie deptać za Ogniskiem.

Ta połowiczność atoli pociąga za sobą przykre skutki; mniej wykształceni a słabi w poglądach i tylko jednostronni politycy zaczęli pod ręką lud bałamucić, sztydząc z słubów i innych obrzędów cywilnych, i sami na terminach żarciem zbywali urzędników. Chłopi, nie oświeceni, nie przygotowani, owszem nauczeni, że Ognisko dla Bismarcka radzi dobrze, wzbranił się podpisywać protokoły, nie chcieli nawet gadać z komisarzami obwodowymi. Były nawet i takie przypadki, że chłopci wbrew oświadczały, iż śluby cywilne, pogrzeby i chrzty to taka a taka instytucja, dopuszczali się wybrków w wyrażeniu, obrażali urzędników itp.

Skutki z tego jasne; jednych wzięli landraci w kare, drugich oddano sądowi za obrazę władzy.

Powiedzcie otwarcie, czy to potrzebne, czy mało między nami biedy, aby jeszcze niepotrzebnie buntować ten biedny lud przeciw sprawom, które zresztą nie szkodliwe! Nie lepiej było powiedzieć ludowi, jak się rzeczy mają rzeczywiście, że po zapisaniu się u urzędnika cywilnego, mogą iść do kościoła, że ślub bez zapisania się nie ważny wobec prawa, a z takiego małżeństwa dzieci nie są dziećmi mającymi prawa do majątku rodziców! Czy nie było raczej korzystniej wyjaśnić ludowi, że zapisy u urzędnika cywilnego nie są sakramentem i nie uchylają sakramentu! Zaprawdę lepiej było „katolickim” pismom z nauką wystąpić, aniżeli z oszczerstwem! Nie uczyniono tego, a lud za obojętne wycieczki przodowników naszych musi teraz odpowiadać osobą i majątkiem swoim. To są skutki namiętnej swarliwej polityki naszej!

Z pod Kębłowa, 7-sierpnia.

[Wydalenie. Si.no.]

Niezwykłe wrażenie wywołał rozkaz król. landrata, nakazującego ks. wikaryuszowi Raczkowskiemu, aby w przeciągu 3 dni, tj. do dnia 8 b.m., opuścił powiaty międzyrzecki i babimostki. Wiadomość ta wywołała dla tego wrażenie, bo ks. Raczkowski, który od roku był wikaryuszem w Kębłowie, mało wchodził w kolizję z władzami, i chociaż odbywał funkcje duchowne, jednak stosunkowo do innych duchownych niewiele był nagabywanym. Po odsiedzeniu kilkunastodniowego więzienia, z którego wyszedł przed około czterema tygodniami, zaczął sobie opowiadać, że i ks. Raczkowski spotka los jego towarzyszy, i stało się. — Ks. Raczkowski pochodzi z Kościańskiego, jest synem nauczyciela, który przeniósł się do wieczności na początku czerwea roku bieżącego.

W skutek upałów nie masz u nas paszy, dla tego właściciele starają się o to, jakby się

downania malwy. Od niego to niejedyn kolega z okolicy nabył nasienia, gotowych flanców, których w znacznej ilości i tego roku zasiał; — od niego zaczerpnął wskazówek i porady. Nietylko nauczyciele, ale i chłopci poznali się już na produktywności malwy i sadzą jej wiele. Ja sam przez p. Krzyżana zachęcony hoduję śluz i widoki, — jak na rok pierwszy — wcale nie źle.

Nuże więc szanowni koledzy do malwy! Zarobki nasze poboczne równają się zeru — nie ma na kogo liczyć i oglądać się. „Pomóż sam sobie” oto dewiza zmateryalizowanego wieku naszego! Każdy z nas mniej więcej jest biednym; pensyjka na utrzymanie domu już nie starczy, a gdzie dzieci nasze koledzy? — co z nich będzie, gdy nie będzie grosiwa w kieszeni... jaką im zapomogę damy, jak synów wykształcimy, jak się na posag dla cór zdobędziemy? Dalej więc! obsadzić malwą zapłotki, opłotki, każdy niwą leżącą kącik — precz z kwiatami tylko dla oka. Kto ma swe pole przy domu, dalej do malwy w miejsce owsa, żyta a nawet pszenicy, bo malwa pięć — dziesięć razy więcej przyniesie.

P. z M.

*) Pan Krzyżan, jak wiadomo, przysłał suszone kwiaty czarnego ślazu na tegoroczną wystawę w Toruniu i zyskał zaszczytną wzmiankę. Przep. Red. Ogniska.

Piece

Z Dodatku do Nr. 168 Gazety Polskiej wychodzącej w Warszawie, wyjmujemy poniższy artykuł p. M. G. o piecach p. Puternickiego, zwracając nań uwagę naszych właścicieli domów, a zwłaszcza przemysłowców. Możeby który z naszych przemysłowców mógł poznać bliżej przy sposobności tegorocznej Wystawy Warszawskiej piece p. Puternickiego, i wprowadzić je także i u nas. Artykuł wspomniany brzmi jak następuje:

„Wszystkie gałęzie naszej ekonomii społecznej mają swoje losy, tak

pozbyć inwentarza, którego wyżywić nie mogą. Na jarmarkach w naszych miasteczkach tyle widzimy bydła, jak go dawno nie pamiętamy, dla tego też ceny spadły. Jest nadzieja, że po ostatnich deszczach poprawią się łąki i potrawy będą lepsze od pierwszego siana. Żniwa pokończone i dość dobrze wypadły; gdyby jarzyny były tak dopisały jak oziminy, tobyśmy mieli bardzo urodzajny rok. Gospodarze znawcy powiadają, że uprawa roli winna temu, iż się jarzyny nie obrodziły, bo jest za miłąką i niedostateczną. Zdanie to podzielam, bom sam się przekonał, iż na racjonalnej uprawie jarzyny bardzo obficie się udały.

Z pod Bydgoszczy, 8 sierpnia.

(Odpowiedź „Ore-downnikowi.”)

Kiedyśmy tu dostali czwartkowy numer Ore-downnika, wyzywającego tak namiętnie a nierozsądnie „Panów polskich”, zdziwiliśmy się, że podobne rzeczy u nas pisać można. Naturalnie, że pierwsze pytanie było, który to „pan” tak „uciska” ludzi, że aż Ore-downnik musi w obronie występować. W czwartek było nas kilku pospółtem z różnych stron powiatu i po długich szukaninach przyszliśmy do tego przekonania, że takiego „pana Polaka i katolika”, jakiego sobie Ore-downnik wyszukał w naszym powiecie, nie ma u nas wcale! — Oburzyło więc nas to złośliwe a tendencyjne wystąpienie Ore-downnika, siejącego niezgodę i kłótnie między nami. Dziś w sobotę odebraliśmy Ognisko, karzące słusznie Ore-downnika.

Przez cały dzień spotykając się z tym i owym z okolicy, pokazywałem i Ore-downnika i Ognisko, a każdy, czytając Ore-downnika, kiwał głową, ubolewając nad stosunkami naszymi, kiedy już kłamstwem walczymy, bo kłamstwem jest wszystko, co Ore-downnik pisze w swej korespondencji o tym „panu uciskającym” lud nasz!! Nietylko bowiem, że o uciskaniu ludu w ten sposób, jak się to podobalo napisać „katolickiemu” Ore-downnikowi, nie tu nie wiemy, ale, co najlepsze, my nie mamy ani żadnego takiego „pana polskiego i katolika”, — któryby był właścicielem wymyślonej przez Ore-downnik wsi Ł.

Jesteśmy więc tego przekonania, że Ore-downnik kłótniwy i rozbijający społeczeństwo nasze, tęsknił za okazją do wyzywania „panów”, a że mu się nie nadarzyła, więc skomponował sobie skandalik, ale niezręcznie; w namiętności stracił równowagę rozważli. Jabym był tego zdania, że roztropność nakazuje w naszych czasach ukrywać tego rodzaju skandale, chociażby były prawdziwymi; ale komponować, zmyślać rzeczy, aby rozbijać społeczeństwo, aby podniecać uboższych przeciw bogatym „panom polskim”, — to się nie godzi.

Ore-downnik fałszem wojuje od początku istnienia swego; uchodziło mu to, bo tylko u nas podobne rzeczy uchodzić mogą. Pewno to wszystkie artykuły obliczone na wyzywanie i rozbija-

nie nas były w ten sposób, jak ów w czwartkowym numerze, sfalszowane. Teraz mu się ta sztuczka nie udała! Jeśli Ore-downnik chce uodowodnić, że ja nie mam słuszności, to krótka sprawa — niechaj wymieni nazwisko „pana katolika i Polaka” z Ł., ale tego uczynić nie może, bo tak rzecz jak wieś i wszystkie okoliczności w artykule zawarte wymyślone w głowie Ore-downnika. Waleząc atoli taką bronią, niechaj się Ore-downnik zastanowi, dokąd nas zaprowadzić musi.

Ore-downnik nie zna ludu naszego, nie wie, jaki on skory do nienawiści i namiętności. Ore-downnik nie wie, ile niezgody zasiał już między społeczeństwo nasze swemi komunistycznymi artykułami, odzianymi płaszczkiem wiary „katolickiego” jego pisma. Niech wyjdzie między swych sfanatyzowanych i roznamiętnionych przeciw bogatym czytelników, a przekonana się, jak rychło dojrzał jego kłótni, zasiany pośród dzieci jednej matki!

Różne względy, polityczne i ekonomiczne, nakazują obywatelom naszym jak najwzględniejszą obchodzenie się z ludem; uległość ta „panów” doprowadziła do tego, że trudno już z robotnikami wytrzymać, bo tak bezwzględni w pretensjach, a tu Ore-downnik podburza ich jeszcze przeciw chlebodawcom i to zmyślonemi faktami!

Przypominanie chłopskiego frazesu o umiżganu się chłopom kilka dni przed wyborami, to niebezpieczna broń, zdolna rozbić i tak już zachwianą przez Ore-downnika solidarność wyborczą. Tym frazesem od dawna Ore-downnik straszy „panów”; niechaj mi wierzy, frazes ten dobrze się przyjmje na niwie naszej. — Obfitego owocu doczekamy się niebawem, jeśli obywatelstwo nie osłabi tego zgubnego wpływu Ore-downnikowego.

Dziękuję zupełnie zdanie wasze, że obywatelstwo powinno się wreszcie zastanowić, że kres komunistycznych agitacji Ore-downnikowych, to najsmutniejsza ostateczność. Nie pozwólmy igrać z namiętnymi uczuciami ludu!

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Berlin. W ministerstwie spraw wewnętrznych pracują pilnie nad ordynacją powiatową dla prowincji wschodnich; ministerstwo sprawiedliwości jest zajętem projektem do organizacji sądownictwa, który ma być przedłożonym parlamentowi, a w ministerstwie oświecenia starają się o ukończenie projektu do prawa o zarządzaniu majątków kościelnych, o uregulowaniu ustaw zakonnych i o wychowaniu

— Przeciwno zajęciu pod zarząd władzy świeckiej majątku kościelnego probostwa Peterswalde w dekanacie Gutsstadt założył ks. Biskup warmijski protest, w skutek którego ów kościelny i beneficjalny majątek przywrócony został pod zarząd kościelny.

— Z Strassburga donoszą, że przed komitetującą komisją departamentową stawilo się w Weis-

dobre jak ludzie: jedne rozwijają się i doskonałą, inne pozostawione w władaniu rutyny, nie mogą się doczekać lepszej doli otóż do tych nie szczęśliwych należą piece. Na projektach ulepszeń nie brak nam wprawdzie, ale ulepszonych pieców w naszych domach nie widać wcale; podawnemu marnujemy opał, cierpimy od swędu, chuchamy w palce, i nie jesteśmy w stanie pozbyć się wilgoci. Wszystkie te rzeczywiste niedogodności skłoniły mnie do szukania, jakim losom uległ projekt rurowych pieców doktora Puternickiego, o których przed czterdziestu laty w szpaltach Gazety Warszawskiej pierwszy podałem wiadomość; przekonałem się, że piece tak znacznie udoskonalone, przykryte całym tomem protokołów i sprawozdań, jednoznacznie je chwalać, spokojnie spooczywają w biurku. Ponieważ mocno przekonany jestem, że projekt doktora Puternickiego ma widoczne pierwszeństwo przed wszystkimi dotąd znanymi projektami i piecami, wydobywam go tedy z kurzu, w nadziei, że w naszej epoce, epoce przedsiębiorstw i spółek znajdują się ludzie, którzy pomysł prawdziwie pożyteczny w życie wprowadzą.

„Dotychczasowe nasze piece mają następujące niedogodności: marnują opał, wystudzają mieszkanie w czasie od zapalenia aż do zatknięcia, sprowadzają często wilgoć, a częściej jeszcze swąd. W naszych dzisiejszych piecach ciepłik promienisty, prawie zupełnie bezużytecznie ginię; specjaliści operując się na doświadczeniach, twierdzą, że w piecach najlepiej urządzonych, tylko 1/10 ciepłika promienistego obraca się na pożytek mieszkania. Każdy z nas niespecjalistów przekona się o prawdziwie tego zdania, jeżeli tylko zwróci uwagę na ten przedmiot. Dopóki się pali w piecu, stancya nie ociepla się wcale, owszem jest w niej coraz zimniej, piec mało się zagrzewa, a niektóre piece prawie nie; tymczasem owego ciepłika wywięzuje się bardzo wiele, wie o tem nawet każde dziecko; gdzież on podziwuje się? ulatuje z dymem do komina. Oziębienie się mieszkań w czasie palenia jest wielką niedogodnością, mianowicie kiedy w niem znajdują się chorzy i dzieci.

„Wilgoć w mieszkaniach pochodzi z dwóch powodów: albo wsiąka z gruntu i po ścianie podnosi się w górę, albo powstaje w czasie silnych mrozów z braku ciepła w pokojach. Wówczas ściany przemarzają, wilgoć z powietrza przy zetknięciu się z niemi zamarza, następnie taje

nych członków swoich pomiędzy znacznym szeregiem artystów zagranicznych, także Maksymiliana Gierymskiego z Monachium i Jana Alojzego Matejkę z Krakowa.

* P. Zygmunta Gorgolewskiego, rodem z Poznania, znanego z kilku prac architektonicznych, mianowano nauczycielem pomocniczym przy wydziale architektury w królewskiej akademii budowniczey w Berlinie.

* W Szczawnicy ma być założony szpital dla chorych. Bawiąca tam pani Ziemiałkowska zajęła się zbieraniem fantów, aby w tym celu urządzić loteryą fantową i loterya ta przyniosła przeszło 1000 zł. w a. dochołu.

* Ludność ziemi, podług niedawo ogłoszonego sprawozdania statystycznego biura w Waszyngtonie obliczona jest w przybliżeniu na 1,391,000,000 dusz. Na mieszkańców Azji przypada 798, Europy na 300 1/2, Afryki 213, Ameryki 84 1/2, Australii i Polinesii na 4 1/2 miliona. Z krajów głównych w Europie ma Rosya ludności 71, Niemcy 41, Francya 36, Austro-Węgierskie Państwo 36, Wielka Brytania z Irlandyą 32, Włochy 27, Hiszpania 16 1/2, i Turcyja około 16 milionów. Wsz- stkie inne państwa europejskie są każde mniej więcej 5,000,000 zaludnione. Chiny posiadają ludności 425, Indye 240, Japonia 83, Wyspy wschodnio-indyjskie 30 milionów itd. Ludność Stanów Zjednoczonych wynosi na 39. Meksyku na przeszło 9, angielskie posiadłości na 4 miliony; z 25 1/2 miliona mieszkańców południowej Ameryki przypada 10,000,000 na Brazylię. Następnie są wymienione nazwiska ośmiastu największych miast na ziemi i tak Londyn (3,254,260) głów. Sutehaa w Chinach (2,000,000), Paryż (1,851,792), Peking (1,300,000), Tschaut-schau-fu (1,000,000), Hongtochau-fu (1,000,000), Nowy-Jork 949,292.

Tientsin (900,000). Wiedeń (834,284). Berlin (826,341). Hamburg (800,000). — Tschingtu-fu (800,000). — Kalkuta (794,645). Tokio (w Jeddo) (674,447) i Filadelfia (674,692). Następnie Petersburg z 667,963, Bombaj z 644,405, Moskwa 611,909, Konstantynopol 600,000, Glasgow 547,538. Liverpool 493,405 i Rio de Janeiro 420,000 mieszkańców liczące.

* Podpisy na akcye zakładającego się w Toruniu handlu skór przyjmują:

- W Toruniu pp. M. Arendt m. szew. ul. Żeglarska,
- J. Borzechowski " " " " " " " " " " " "
- B. Witkowski " " " " " " " " " " " "
- F. Wojciechowski " " " " " " " " " " " "
- A. Szwaba " " " " " " " " " " " "
- B. Byliński kupiec " " " " " " " " " " " "
- J. Krajewicz " " " " " " " " " " " "
- Księgarn. W. Maleckiego " " " " " " " " " " " "
- W. Radkiewicz kupiec " " " " " " " " " " " "
- A. Mazurkiewicz " " " " " " " " " " " "
- B. Rogaliński (biuro Agent. gener. „West,“) ulica Chełmińska,
- W. Goleniewicz " " " " " " " " " " " "
- A. Naczejewski (kasyer Spółki pożyczk.) ulica Panny Maryi.
- W Brodnicy p. K. Ryszewski.
- W Bydgoszczy p. Józef Lębiński. p. T. Sniegocki.
- W Inowrocławiu p. Edward Hedinger. p. H. Rogaliński.
- W Chełmnie p. A. Wyczyński.
- W Chełmży p. Sobiecki.
- W Gniewkowie J. Brunner.

W Kowalewie p. St. Szczypiński.
W Wąbrzeźnie p. K. Sujkowski.
W Gólabiu p. Lubiejewski.
W Duż. Pułkowie J. Skrzynecki.
Arkusze do podpisów otwarte są tylko do 2 sierpnia.

Rozmaitości.

* Geologiczne tablice domu Rothschildów. Ród Rothschildów, odkąd go wymieniają, liczy niespełna 100 lat. Pierwszy z Rothschildów, o którym mówią dzieje, imieniem Majer Amszel, miał pięciu synów, którzy wszyscy stali się głowami domów bankierskich. Pierwszy Amszel Majer pozostał we Frankfurcie, drugi Salomon Majer osiadł w Wiedniu, trzeci Natan Majer w Londynie, czwarty Karól w Neapolu, piąty Jakób w Paryżu. Frankfurcki Amszel Majer umarł bezdzietnie; dom jego objęli synowie neapolitańskiego Rothschilda, którzy zwinęli dom w Neapolu. Wnuki pierwszego Rothschilda są teraz naczelnikami domów tego imienia, a w Wiedniu przychodzą już właśnie prawnuki. Wnuki są: Majer Karól we Frankfurcie, Alfons w Paryżu, Lionel w Londynie i zmarły świeżo w Wiedniu Anzelm. Rothschild w testamencie swoim zalecił pogrzeb skromny bez niczego towarzyszenia oprócz starego służki, który ma powieźć zwłoki do Frankfurta. Dla tego zabronił ogłaszać dnia i godziny pogrzebu, który odbył się 30 z. m.

Stary, renomowany, najpierwszy polski

Skład piwa

wszelkich gatunków
znajduje się przy ulicy Jezuickiej No. 4. (155)
C. Przybylska.

Restauracya L. Węglewskiego,

Poznań, Berlińska ulica No. 14, (174)
ma na składzie **piwo**

„Waldschloesschen“

i takowe od dnia dzisiejszego poleca.

1875

Kalendarz

w księgarni J. K. Żupańskiego wyjdzie w pierwszych dniach września roku bieżącego Kalendarz Polski katolicki przez Majstra od Przyjaciela ludu Ignacego Danielewskiego w Chełmnie.

Cena 5 sgr. (164)

Młoda osoba,

Polka, poszukuje miejsca jako **towarzyszka** lub **wyręczycielka** pani domu, niemniej pożądanemby było miejsce **magazynierki** w składzie konfekcyi damskich. Listy uprasza się fr. A. P. poste rest. **Inowrocław.** (162)

Jezuicka ul. Nr. 1. **Skład skór** Jezuicka ul. Nr. 1.

Garbarni Poznańskiej na akcye we Wronkach

opatrzoney we wszelkie rodzaje skór krajowych i zagranicznych poleca **wyborne gatunki po umiarkowanych cenach** (136)

St. Ch. Orłowski.

Pewną część materji na suknie

odłożyliśmy i sprzedajemy niżej ceny zakupu. (157)

Skład Łokciowy „Ula“,

róg ulicy Butelskiej i Ślósarskiej.

Bednarskiej czeladzi

na białą robotę poszukuje (169)

Leon Sokołowski,

bednarz,
Plac Sapieżyński 7.

W Hotelu pod czarnym orłem

na pierwszym piętrze są dwa **pomieszkania**

składające się z 3 pokoi kuchni itd. od św. Michała rb. do wynajęcia.

(161) **J. Wache.**

Palacz

mający dobre świadectwa może się zgłosić do **Fabryki sprytu Potworowski i Sp.** (172)

Nauczyciel,

emeryt, któryby chciał przyjąć miejsce naucz. domowego do początkujących dzieci, za wynagrodzenie 50 tal. itd. niech się zgłosi do Ekspedycyi Ogniska pod znakiem Kr. P.

Julian Dalkowski

poleca nowo założony skład swój zaopatrzony we wszelkie gatunki **Cygar, Papierosów „Thessalia“, Tytoniów i rawickiej tabaki.**

Poznań,
13. Berlińska ulica 13. (176)

Ważne dla gospodyń domów!

8 funtów dobrego mydła do prania za 1 talar, 12—13 funtów szarego mydła za 1 talar, 8 funtów pszennej mączki za 1 talar, modre dobre funt po 4 1/2, 5, 7 1/2, 10 sgr. poleca handel win, owoców południowych, korzeni, łakoci i cygar (177)

Jan Kerber,

13, Wrocławska ulica 13.

NB. Obstalunki na prowincyą wykonują się jak najrzetelniej i najpunktualniej.

Ceny targowe płodów rolniczych.	Poznań		Bydgoszcz		Wrocław		Berlin		Gdańsk
	Kilo	tal. sgr. fn.	Kilo	tal.	za 1000 kilogr. talarów	Kilo	talarów	za 1000 kilo. talarów	
Pszcenica.....	50	4 10	za 1000	81—83	85	za 1000	74—86	80	
Żyto.....	50	3 8		62—63	54		50—65	59	
Jęczmień.....	50	3 5		66—70	71		53—75	63	
Owies.....	50	3 20		60—64	57		57—73	52	
Groch wrący.....	43	—		62—66	—		67—70	54—61	
Tatarka.....	35	—	—	—	—	—	—		
Kartofle.....	50	—	—	—	—	—	—		
Okowita za 100 litrów.....	—	26 11 3	—	26 2/3	26 1/2	—	27 1/2	—	